

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny Kurjera we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5c.

Redakcja-katolicka:
Onis: Genowefy.
Jatro: Tytasa b.
Pojutrze: Telesfora.

Grecko-katolicka:
Anastazji.
10 mucz. w Kr.
Jewhenyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobiazdy, bażanty, kuropatwy, lisy, zajace, borunki, słonki, jarząbki, głuźce, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g. 14 m.
Barometr 753 Pogoda.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

W fejtynie rozpocznie się z początkiem roku druk znakomitej powieści **W. Łuski**

Wielki Rok: Wojna Rosji z Austrią

a jednocześnie zajmujących powieści **Klemensa Junoszy** i **Adolfa Dygasińskiego.**

Nietylko *roczni* i *półroczni* ale i *kwartalni* prenumeratorowie, zarówno dawniejsi jak i nowi, odsyłając prenumeratę za rok, półrocze lub cały kwartał, mogą równocześnie żądać **premji powieściowej**, dopóki się zapas nie wyczerpie. Otrzymają mianowicie franco za dopłatą **1 złr. 5** powieści: „W Zaranii” T. T. Jeża, „Na ziemi galicyjskiej” Józefa Rogosza, „Pradziad i prawnuk” Karoliny Świetli, „Odwet nienawiści” Jerzego Ohneta, „Rozwód a szczęście” Grevilla. Cena księgarska tych książek, obejmujących przeszło 80 arkuszy druku, wynosi 4 złr. 80 centów.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „**Echo**” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe Mody**” za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „**Kurjer Lwowski**”, dla uniknięcia pomyłek.

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 75 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „**Muzę**” najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Reforma podatków.

W sprawie zaprojektowanej przez rząd zmiany ustaw podatkowych zabrała głos reprezentacja miasta Stanisławowa, i na posiedzeniu 14. grudnia zr. uchwaliła następującą opinię:

„Rada miasta Stanisławowa uznaje chętnie, że udzielony jej projekt ustawy o podatkach osobowych, o ile tenże podatek zarobkowy i taryfy tegoż podatku dotyczy, dąży do sprawiedliwszego i więcej równomiernego rozdziału powinności podatkowej, przy pomocy organów, przynajmniej w większości swojej z wolnych wyborów wychodzących, a upatrując w rewizji całej taryfy, po dwuletnim okresie już w samej ustawie zastrzeżonej, skuteczny środek do naprawy wad i usunięcia niedostatków, które doświadczenie wskazać może, pozwala sobie zwrócić uwagę wysokiej Rady państwa na potrzebę zniesienia, a względnie złagodzenia niektórych postanowień, a mianowicie:

1. Stosunek opustu dla 20 proc. podatku czynszowego, w porównaniu do opustu dla takiegoż podatku wedle stopy 26²/₃ proc. wymierzonego, tudzież dla podatku gruntowego i domowo-klasowego, przyznany w artykule VIII. ustawy, jak 5 i 10 jest dla pierwszego *stanowczo za niski*; — a faktycznemu przeciążeniu terażniejszemu i zamiarowi ustawy przyniesienia ulgi w równej mierze, lepiej odpowie stosunek 8 proc. dla podatku gruntowego, domowo-klasowego i czynszowego

wedle stopy 20 proc. opłacanego 10 proc. dla podatku czynszowego według stopy 26²/₃ proc., a 20 proc. dla podatku zarobkowego.

2. Ze względu, że należytość podatku zarobkowego za rok 1893, która po myśli §. 11 projektowanej ustawy służyć ma za główną podstawę do oznaczenia kontyngentu na okres lat 1894 i 1895, mogłaby pod nadmiernym naciskiem śrub podatkowej przynieść niezwykle wysoki rezultat, należałoby przyjąć *należytość na rok 1892* zwiększoną tylko naturalnym przyrostem.

3. Ze względu, że komisja powiatowa dla gmin miejskich i wiejskich, jak je §§. 12 i 13 projektu normują, i sposób wyboru do tychże jednej połowy członków przez kontrybuentów w §. 13 projektowanej, słuszną nasuwa obawę, że kontrybucji w gminach wiejskich, którzy warunków, ani stosunków zarobkowania po miastach większych nie znają, *wyborców miejskich zmajoryzować mogli*, lub odwrotnie, a nawet w większych gminach miejskich jedna kategoria zarobkujących, przewyższając inne kategorie ilością, wybrałaby mogła wszystkich członków z pomiędzy siebie, czemby uprawnione zastępstwo i obronę interesów mniej licznych, ale niemniej ważnych grup innych zwichnięte zostało, należałoby przynajmniej dla miast liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców potworzyć *osobne sekcje komisji powiatowych*, a wybór członków do tychże sekcji komisyjnych, z pomiędzy kontrybuentów podatek zarobkowy opłacających, reprezentacjom tychże miast, to jest radom gminnym poruczyć.

4. Atrybucję komisji kontyngentowej zniżania lub podwyższania kontyngentu pojedynczych okręgów, przyznaną tejże w § 63 ustawy, należałoby wesprzeć określeniem, że stać się to może zawsze jedynie na wniosek, lub po zasięgnięciu opinii dotyczącej komisji okręgowej.

5. Ustawowe prawo zastawu z natychmiastową mocą egzekucyjną i prawem pierwszeństwa przed wszelkimi wierzytelnościami prywatnymi, już poprzednio egzekucyjnym prawem zastawu wyposażonymi, które § 83 projektowanej ustawy należytościom podatkowym przyznaje, jest *zbyt surowe* i dla wierzytelności prywatnych krzywdzące.

6. Postanowienie § 84 alinea 3. dotyczące odpowiedzialności wynajmującego, że podatek najmu przypisany, jako dla stosunków prywatno-prawnych zbyt uciążliwe i takowe utrudniające, powinnyby zupełnie odpaść.

Szczególnie co do podatku domowo-czynszowego, który przyznana miasta olbrzymimi kontrybucjami, odezwać się muszą wszystkie miasta, a w szczególności Lwów i Kraków.

Ukrócenie ustawy.

I. Wszystkie sądy pierwszej instancji otrzymały w tych dniach orzeczenie najwyższego trybunału, które zapadło na tajnym posiedzeniu, a które dotyczy § 2 ustawy o zgromadzeniach. Orzeczenie jest nadzwyczajnej wagi.

W d. 25., 26. i 27. grudnia zr. odbywał się w Pradze w sali strzeleckiej, kongres delegatów socjalistycznych. Oprócz 190 zaproszonych towarzyszy z Pragi i z okolicy, zjawili się też delegaci z innych okolic Czech, Szlązka, Morawy, Austrii wyższej i niższej. W wiedeńskich i praskich organach socjalistycznych pojawiły się odezwy wzywające do licznego obesłania tego kongresu. O zgromadzeniu owem nie doniesiono władzy, gdyż na podstawie § 2. ustawy o zgromadzeniach, każdy z

uczestników miał specjalne zaproszenie, opatrzone jego nazwiskiem, liczbą porządkową i podpisem zapraszającego na zgromadzenie. Prócz tego, jak same zresztą organa policyjne zeznały, kontrola kart zaproszeń była bardzo sumienną i tylko posiadacze zaproszeń mieli dozwolony wstęp na salę. Ze strony więc władz nie mogła być podniesiona żadna prawna przeszkoda i kongres się odbył. Atoli po kongresie wniosła praska dyrekcja policji karne doniesienie przeciw zwołującym kongres z powodu przekroczenia § 2. ustawy o zgromadzeniach. W motywach podała, iż kongres ten uważać należy za dostępny dla ogółu, gdyż zwołujący nie znali wszystkich uczestników *osobiście*.

Na tej podstawie oskarżeni zostali o przekroczenie ust. o zgromadzeniach (to zn. nie doniesienie o zgromadzeniu) redaktorowie pism *Socialni demokrat* (Praga), *Rownost* (Berno), *Hlas lidu* (Prosciejów) i *Heslo* (Praga). Sąd obwodowy przychylił się do zapatrywań dyrekcji policji, uznał wyżej wspomnianych *winnymi* i skazał ich na areszt od 24 do 48 godzin. Atoli w skutek rekursu wniesionego przez oskarżonych, zniósł sąd krajowy jako instancja apelacyjna wyrok sądu obwodowego i *uwolnił wszystkich oskarżonych*, motywując, iż owe go kongresu nie można uważać za dostępny dla ogółu, lecz za zgromadzenie, na które dostęp mieli tylko zaproszeni. Aby zaś wszyscy zwołujący znali *uczestników osobiście*, nie jest rzeczą potrzebną.

Przeciw temu wyrokowi praskiego senatu apelacyjnego, zgłosiła generalna prokuratorja wiedeńska zażalenie nieważności. Sprawa dostała się przed najwyższy trybunał kasacyjny. Stosownie do wniosku zastępcy generalnego prokuratora, trybunał kasacyjny orzekł, że „w skutek uwalniającego orzeczenia praskiego sądu krajowego, nastąpiło przekroczenie ustawy”. W motywach tego orzeczenia, które nie wpływa na uwolnionych, ale które będzie dyrektywą na przyszłość, podniesiono: *Odezwa obwinionych dotyczyła wszystkich „towarzyszy” w ogóle*, a więc nieograniczoną masę i rzeczywiście każdy z „towarzyszy” otrzymał na swoje imię wystawioną kartę zapraszającą. Pod pojęciem „zaproszonego gościa” należy owożać taką osobę, *którabym zapraszającemu była osobiście znana, tak aby identyczność zaproszonej mogła tenże stwierdzić ze sta nowczością*. W powyższym wypadku, ponieważ zapraszający zaproszonych *osobiście* nie znał, uważać należy zgromadzenie jako dostępne dla ogółu.

Ze względu na ważność tego orzeczenia, rozesłał trybunał kasacyjny takowe do wszystkich sądów pierwszej instancji.

W obec tego żadne właściwie zgromadzenie nie będzie mogło przyjść do skutku, gdyż zwołującemu wszyscy zaproszeni znani być nie mogą. Życie polityczne bije u nas w Austrii i tak już słabem tętnem, niniejsze orzeczenie trybunału jeszcze bardziej je osłabia, orzeczenie, które z ustawy o zgromadzeniach bynajmniej wprost nie wypływa. Zgromadzenia przyczyniają się u nas w wysokim stopniu do politycznego rozwoju, a nowe rozporządzenie posłuży tylko do tem większego wzmocnienia i tak już potężnego prądu wstecznego.

Vivat sequens!

Skandal panamski, który we Francji, ba nawet w całej Europie stał się cause celebre, inscenowaną na zakończenie starego roku, jeszcze w ostatni dzień tegoż roku zrodził synka. Oburzali się Niemcy gwałtownie na zepsucie panujące w



Francji, aż raptem św. Sylwester przyniósł im tę miłą niespodziankę, iż się dowiedzieli, że i u nich korupcja uwila sobie nie mniej ciepłe gniazdko. Organ socjalnej demokracji *Vorwärts* opublikował nie mniej nie więcej jak 100 kwitów, pochodzących od rozmaitej branży ludzi, na sumy pobrane z tzw. funduszu welfickiego.

Przed rokiem niespełna wyjaśnialiśmy szczegółowo, co to jest fundusz welficki, tutaj powtórzemy jedynie, że jest to kilkudziesięciomilionowy majątek hanowerskiego króla Grzegorza, usuniętego przez rząd pruski. Odsetków z tego majątku, o który latami napróżno upominali się spadkobiercy króla, używał rząd pruski na zwalczanie wszelkich tendencji separatystycznych, skierowanych wrzeczko przeciw całości państwa, a w rzeczy samej na zasilenie funduszu godzinowego celem przekupywania urzędników, ministrów, posłów i dzienników. Już dawno goszono o tem, że administracja funduszu welfickiego jest kloaką pełną nieczystości. Przed dwoma laty jedno z pism wiedeńskich podało w formie kategorycznej twierdzenie, że minister Bötticher wziął z tego funduszu 300.000 marek. Odkrycie to narobiło wielkiego hałasu. Przeciw temu protestowano we wszystkie miechy, dementowano dotąd, dopóki się nie wykazało, że było ono zupełnie prawdziwym. Rzecz o funduszu welfickim oparła się wówczas aż o parlament i skłoniła nawet wszechpotężnego jeszcze kanclerza Bismarka do równie kategorycznego jak cynicznego twierdzenia, że wszystkie dokumenty dotyczące administracji tego funduszu zostały spalone.

Okazuje się obecnie, że Bismark kłamał wówczas i że paczka kwitów na sumy pobrane z tego funduszu, istnieje dotychczas ku utrapieniu wszystkich gadzinowych patryjotów niemieckich. *Vorwärts* opublikował na razie owe kwity bez wymienienia nazwisk, lecz podając tylko „godność“ ich autorów i gdzieś krótkie ale dosadne charakterystyki ich osobowości. Z publikacji wynika, że na cele korupcji wydano z funduszu welfickiego ogółem 1,750.000 marek, że przekupywano ludzi najrozmaitszych kategorii poczynając od najwyższych dostojników państwa, a kończąc na prostych szpiegach i agentach prowokacyjnych. Statystyka szczegółowa wykazuje, że łapówki z owego funduszu wzięło: 10 wysokich dostojników, 7 generałów, 2 gubernatorów, 11 komendantów, 2 sędziowie, 9 dzienników, 24 posłów, 9 wysokich urzędników, 7 lekarzy, 2 księży, 2 urzędników policyjnych 12 agentów prowokacyjnych i 2 szpiegów.

1)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

I.

Na granicy Królestwa polskiego i Litwy, przy ujściu Muchawca, nad Bugiem, w okolicy niskiej i błotnistej, naprzeciw małej miejsciny Terespoła, w miejscu z natury obronnym, a z położenia swego mającym ważne strategiczne znaczenie, rozsiadła się, zbudowana po r. 1831, wielka rosyjska forteca Brześć Litewski, w języku urzędowym Brest-Litowski.

Głębokie fosy, z łatwością zalewane wodami Bugu, przysadziste, zielone wały, daleko rozrzucone forty i okoliczne błota, bronią tego, trudnego do zdobycia punktu, stanowiącego węzeł czterech żelaznych kolei, i broniącego sobą całą olbrzymią przestrzeń błot poleskich, i dopływów Prypeci na olbrzymiej długości od Bugu do Dniepra, który przez kanał królewski, pomiędzy Muchawcem a Pina, stanowi łącznik morza Czarnego z Bałtykiem.

Punkt ten odgrywał ważną rolę w dziejach Polski — tu w roku 1409 pomiędzy Jagiełłą a Witoldem i Saladynem, sułtanem Kapczaku, ułożona była wiekopomna wojna z krzyżakami, zakończona ciosem Grünwaldskim, tu, na soborach w r. 1590-94-96 zawarta została Unia religijna Brzeska, tu we 200 lat później w r. 1794 sławny, a krwawy dla naszego narodu Suworow, ciągnąc na zdobycie Warszawy, po całodziennej nierozstrzygniętej walce, nocnym atakiem rozbił polski korpus Sierakowskiego; tu w r. 1831 cofał się rozbity rosyjski korpus Rosena, przed bagnietami Polaków, pod dowództwem smutnej pamięci syna mar-

Największa dawka wynosiła 75.000 marek. Jeden wysoki urzędnik wystawił kwit na 35.000 marek. Natomiast reprezentanci narodu byli skromniejsi: niektórzy zadowolnili się nędznym ochłapem 3000 marek, tylko najzawziętym udało się wytargować 15.000 marek. Między kwitami najwyższych dostojników państwa są trzy kwity pisane rękami ministrów. Dokumenty te mają datę 21. czerwca 1886 i podpisane były w Bawarii. Jeden z tych ministrów należał do bohaterów wojny francuskiej, drugi, minister oświaty był gorącym zwolennikiem szkoły wyznawowej, a trzeci był duszą stronnictwa junkrów pruskich, tych co to pobożnie zwracają oczy do nieba i dzielnie wymyślają na „ruchomy kapitał“, który nigdy nie chce się trzymać w ich kieszeniach.

Zobaczymy, jakie też wrażenie wywrze ta nowa rewelacja i czy niemieccy patryjoci, którzy tak potężnie i śmiało potępiali korupcję panamską we Francji, nie okażą się zakłopotanymi i milczącymi wobec swej własnej?

Biblioteka polska w Rumunji.

I. Donoszą nam z Jass: Ze sprawozdań rocznych, które zarząd w przeciągu 27 lat najregularniej publicznie ogłasza, a co w książce pamiątkowej z r. 1890 obszerniej skreślił, wiadomo, że biblioteka polska miała służyć za ognisko ducha narodowego dla rodaków w Rumunji osiadłych. Do tego celu dążyła ona statecznie przez ciąg istnienia swego, lecz go w rzeczywistości — jakto bywa z ideałami — nigdy osiągnąć nie zdołała. Niezaprzeczoną wszelako jest rzeczą, że Biblioteka polska w Rumunji przyczyniła się dużo do utrzymania ducha narodowego przez ustanawianie w różnych czasach i miejscowościach, w których przeżywało nieraz kilku tylko rodaków, czytelników, którym dostarczała książek i czasopism polskich, przez tworzenie poszczególnych kółek towarzyskich, stowarzyszeń, czasami ogólniejszych zebrań i obchodów narodowych, przez pośredniczenie we wielu sprawach, naturalnie skromnej doniosłości, tak wśród wychodźstwa z różnych krajów, jak pomiędzy krajem rodzinnym a emigracją, przez czynny, acz podrzędny udział w pracy dla tej, która „jeszcze nie zginęła“, przyjmując zachętę, hasła i wskazówki zarówno z ojczyzny, jak i z emigracji. Dowiodła też Biblioteka polska rzadkiej u nas cnoty: wytrwałości i rządnej gospodarki; istniała bowiem w Rumunji przez lat 27, zebrała

szalka Soula, Włocha, generała Romariniego, rozstrzelanego później przez rodaków Włochów na polach Nowary.

Punkt też ten z natury rzeczy stanowi węzeł armij rosyjskich, działających na zachodzie państwa, tj. w prowincjach dawnej Polski; i jak te dziejowo, geograficznie i administracyjnie dzieli się na trzy obszary: Królestwa polskiego, Litwy i Rusi, tj. Wołynia, Podola i Ukrainy, które w znaczeniu wojskowym tworzą jakby trzy oddzielne tereny wojny, tak i cała masa siły zbrojnej rosyjskiej na zachodzie rozpada się nieuniknienie również na trzy części:

1) armię Północno-zachodnią, działającą na Litwie, opartą o linię Niemna, z fortecami Kownem i Grodnem i oszańcowanym olbrzymim obozem pod Ossowcem w błotach Wiszy, Bobru i Łęku a broniącej przystępu do Wilna, Rygi i Petersburga,

2) armię Południowo zachodnią działającą na Wołyniu pomiędzy Styrem a Horyniem, opartą o wielki obóz oszańcowany pod Dubnem, broniącą całej drogi do Kijowa, i

3) armię Nadwiślańską w Królestwie polskim mającą silną nie do przełamania podstawę nad Wisłą w fortecach Nowogeorgiewska-Modlinie, Warszawie i Iwanogrodzie-Deblinie.

Punktem centralnym, kluczem całej strategicznej pozycji armij rosyjskich na zachodzie, głównym ogniwem tego potężnego łańcucha jest Brześć Litewski.

To też w chwili wypowiedzenia wojny zastajemy tu główną kwaterę rosyjską.

W gmachu o architekturze bezbarwnej, w stylu koszarowym z epoki Mikołaja, mieszczącym biura komendantury fortecy, w sali dużej bez ozdób, zastajemy zgromadzenie rosyjskich wodzów i dygnitarzy, w których ręce zostały złożone losy wojny, i losy tych miljonów, które jak mrowie, krwią swoją ma wyko-

księżnicę z przeszło 4000 tomów się składającą i fundusz żelazny na jej utrzymanie wynoszący 7500 franków. Zabrakło jej w końcu — członków. Już od lat kilku zwracaliśmy na to w naszych sprawozdaniach uwagę. Głównym tego zjawiska powodem jest znikanie Polaków w Rumunji wogóle, potem utworzenie się stałe kilku stowarzyszeń czytelnianych miejscowych, jak np. w Bukareszcie, Paszkanach, Botuszanach, wreszcie już to brak dostatecznej kultury, już też obojętność wielu dla instytucji tego rodzaju, jaką jest biblioteka. Dopóki były warunki potemu, spełniała ona swe posłannictwo, dziś niemającej racji bytu, trzeba było wytknąć nowe pole działania. W przewidywaniu takiej ewentualności, przetrwał, nieknięty mimo licznych przeróbek statutów, od początku ustanowiony paragraf zasadniczej ważności, że „Biblioteka, jako instytucja publiczna jest własnością narodową, niepodzielną, może tylko w całości z pod opieki niniejszej przejść na rzecz jakiego zakładu publicznego w kraju lub na emigracji“ (§. 3 statutów).

Od dwóch lat zajmowaliśmy się tą sprawą, zasięgaliśmy rady i zdania u członków, u opiekunów i ludzi interesujących się naszą instytucją, zanim znaleźliśmy najwłaściwsze rozwiązanie. Jedną z najbiedniejszych i najbardziej wynarodowieniem dla braku inteligencji zagrożoną prowincją polską jest Szląsk pruski. Tam ratunek jest niezbędnie potrzebny. Otóż z okazji 25-letniej rocznicy istnienia czasopisma najpoczytniejszego na Szląsku *Katolika*, który ofiarował 10.000 marek na pomoc naukową dla młodzieży się uczącej, zawiązało się górno-szląskie towarzystwo literackie z siedzibą w Bytomiu, na którego czele stanął major Szmula, poseł i gorliwy obrońca narodowości polskiej na sejmie w Berlinie, jako przewodniczący, A. Napieralski, redaktor *Katolika*, jako bibliotekarz, J. Szaflik jako skarbnik, członkami założycielami: Maćkowski, Koraszewski, Eckert redaktorzy, ks. Loss, ks. Rimpl, ks. Engel, ks. Gregor proboszcz, dr. Śmieszalski, Lewandowski i inni. Celem towarzystwa jest wydawać dobre książki, zbierać materiały dotyczące się dziejów, literatury, zwyczajów ludu na Szląsku, utrzymywać bibliotekę większą i zakładać biblioteki dla ludu — słowem stać się pierwszym i jak na teraz jedynym ogniskiem, z którego ma się rozchodzić na całą prowincję ożywcze ciepło narodowej oświaty. Temu więc towarzystwu oddaliśmy bibliotekę wraz z funduszem żelaznym. Oto pokwitowanie:

nywać rozległe plany tych wielkich sybarytów i panów.

Mundury i fraki, gwiazdy, wstęgi i krzyże niższych w hierarchji państwowej, beczceremonialne wicemundury wyższych, wytworne ruchy dyplomatów i bojowa pewność wojskowych, ostre i eleganckie dwuznaczki pierwszych, stanowcza rubaszność drugich, nieco z wysoka i pogardliwie mierzająca długość kunsztownych not dyplomatycznych, stanowi obraz barwny, spotęgowany myślą o sile i wielkości tych ludzi w stosunku do mrowiska świata.

W środku sali stoi stół duży, zawałony papierami i mapami, w koło szafy pełne aktów wojskowych i planów, nastrój uroczysty, pewność siebie, spokój.

Czekają przybycia wielkiego księcia. On ma przedstawiać osobę cara. Nie dla talentów wojskowych, których on nie ma, nie dla dowództwa osobistego, ale w imieniu najjaśniejszego swojego brata on tu przybywa; reprezentuje on tu siłę państwową rosyjską, stanowi spójnię i kontrolę trzech osobno działających w razie potrzeby armij, uosabia tę jedność dowództwa, konieczną do jedności działań, jak uosabiali ją Wilhelm I. w r. 1866 i 1870, a Aleksander II w r. 1877.

Ale oto wódz rzeczywisty, naczelnik głównego sztabu generał Obruczew, zwycięzca pod Aladzą, w której, nieprzystępne z frontu pozycje Muchtara-baszy, zostały oskrzydłone i zdobyte.

W sali toczy się ożywiona rozmowa; po dzieleni na kółka te gwiazdy prowadzą rozmowy zwykłych śmiertelników, nastrój chwili nie przeszkadza kalamburom i śmiechom, język francuski tak dobrą usługę oddaje, a w sali są i Francuzi, rodowici Francuzi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bytom G.-szl. 8. grudnia 1892.

Niżej podpisany zarząd „górnio-szląskiego Towarzystwa Literackiego“ z siedzibą w Bytomiu kwituje z odbioru:

1) Biblioteki, istniejącej dawniej w Jassach pod nazwą „Biblioteki polskiej w Rumunji“, a składającej się z przeszło 4.000 dzieł;

2) funduszu żelaznego tejże „Biblioteki“ w sumie 7.000 (siedmiu tysięcy) franków w złocie w 5 proc. państwowej renty rumuńskiej (rente 5 proc. amortisable);

3) sumy 98 i pół fr. (dziewięćdziesiąt ośm i pół) franków, jako kwoty otrzymanej ze sprzedaży „Książki pamiątkowej Biblioteki polskiej w Rumunji“.

Z przejęciem powyższego majątku Biblioteki polskiej w Rumunji zobowiązuje się niżej podpisany zarząd: a) że raz na rok będzie zdawał sprawę z czynności „Towarzystwa literackiego“, przesyłając poczytniejszym czasopismom polskim sprawozdanie do ogłoszenia; b) że w razie rozwiązania towarzystwa, bibliotekę rumuńską i złączony z nią fundusz żelazny odda pod takimiż samymi warunkami innemu towarzystwu, równie lub podobne cele mającemu, co „górnio-szląskie Towarzystwo literackie“.

Zarząd górnio-szląskiego Towarzystwa literackiego. Przewodniczący major *Szmula*, poseł na oba sejmy berlińskie. Sekretarz i bibliotekarz *Adam Napieralski*, redaktor *Katolika*. Kasjer *J. Szaflik*.

Po zamknięciu rachunków, rzecz się przedstawia, jak następuje:

Dochód w b. r.:	
Składki członków	139 fr. — c.
Dochód od funduszu żelaznego	443 „ — „
Ze sprzedaży Książki pamiątkowej	54 „ — „
Nadzwyczajny (od S. i M. z Tomska)	37 „ 20 „
Fundusz żelazny	7500 „ — „
	8.173 fr. 20 c.
Rozchód:	
Kupno książek i czasopism	182 fr. 95 c.
Oprawa „	99 „ 10 „
Porto od paczek i listów	95 „ 75 „
Pomieszkanie	225 „ — „
Górnioszląskiemu tow. literackiemu	7.000 „ — „
Tow. „Zgoda“ w Jassach na książki i czasopisma	191 „ — „
Nadzwyczajne (opakowanie i wysłana dworzec książnicy)	56 „ — „
	8.173 fr. 20 c.

Pozostała jeszcze kasa żelazna, kupiona przed 7 aty za 200 fr. której chwilowo spieniężyć nie można było. Gdy się znajdzie odpowiedni kupiec, otrzymane za nie pieniądze ofiarujemy na „Skarb narodowy“ zostający pod zarządem Związku polskiego w Szwajcarii.

Kołomyja — miasto.

Daleko sięgające uchwały zapadły na dwóch ostatnich posiedzeniach rady miejskiej w Kołomyjach. Pisz tamtejsza Gazeta: „Deficyt tegoroczny, spodziewany i w preliminarzu przewidziany podobny deficyt na rok bieżący, a w końcu gwałtowna potrzeba nowych, kosztownych inwestycji, przekonały naszych ojców miasta o tem, że na wielkie cele potrzeba wielkich środków. Dowodem jest zapadła uchwała, upoważniająca magistrat do zaciągnięcia wielkiej pożyczki w sumie 400.000 zł. potrzebnej do przeprowadzenia kanalizacji, wybudowania wodociągów, szkół ludowych itp. Dziwna jest niechęć, a właściwie obawa pp. radnych przed robotami inwestycyjnymi. A przecież są to przedsięwzięcia produktywna a nawet nieraz bardzo lukratywne. Że przypomniemy tylko nowo wybudowaną rzeźnię, szpital choleryczny i targowicę. Ostatnia przynosi miastu nie procent, ale po prostu lichwę, a zaś szpital, kosztem 2000 zł. wystawiony, uchronił gminę od konieczności przepłacania za najem odpowiednich lokalności od osób trzecich. Za wynajęte miastu ubikacje, w dawnej destylarni śp. Wiśniowskiego i sp. żądał i w zasadzie otrzymał właściciel 2000 zł., a zatem tyle, ile kosztował nowo wystawiony szpital. Tak samo rzecz się ma z innymi inwestycyjnymi robotami. Najmniej rentowne przedsiębiorstwa tego rodzaju dorzucają jeszcze wcale dobry procent. Dlatego uchwalenie zaciągnięcia pożyczki znaczniejszej na roboty inwestycyjne witamy jako pierwszy krok na drodze ku poprawie stosunków naszego miasta.

Będziemy wprawdzie płacić dodatki od podatków, ale będziemy za to zdrowsi, mając zdrową wodę do picia w obfitości, kanalizację, lepsze oświetlenie i szkoły mieszczące się obecnie w lokalach nieodpowiednich tak ze względów higienicznych, jak i pedagogicznych i moralno-etycznych (szkoła dziewcząt w budynku, w którym się mieści policja).

Zamiast prestacji drogowej uchwalono na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej 10 proc. dodatków od podatków. Początek dobry więc: zrobio-

ny. Ale bo też czas już był najwyższy położyć koniec szopce, jaką była u nas przynajmniej prestatcja drogowa, kosztująca wiele, a w rezultacie nie przynosząca i biednych w wysokim stopniu krzywdząca. Za przykładem Kołomyji powinien pójść Tarnopol, a zmieni się nie do poznania.

Zmiany w etacie obrony krajowej.

(Dokończenie).

Zastępca oficera: Bouczek Wład. (15), Fränkel Hieronim (5 pp.) i podporucznik w rezerwie Józef Schneider z 30 bat. strzelców.

Do nieczynnej obrony kraj. przeniesieni z rezerwy kapelani wojskowi: Baczyński Mikołaj, Borysiewicz Włodzim., Drobot Demeter, Dudziński Adam, Głodziński Jan, Górnikiewicz Teodor, Górski Bartłomiej, Gromnicki Włodz., Hallak Piotr, Jasienicki Włod., Karatnicki Włodz., Kulczycki Klemens, Kupiec Jan, Lenczyk Józef, Marianański Teofil, Mazanek Walenty, Rudeński Aleksy, Steczko Izidor, Strzeszkowski Piotr, Szemerdiak Jan, Szurlej Jakób, Urban Ludwik, Zacharowski Wiktor, Zajączkowski Marjan.

Lekarze starsi w rezerwie przeniesieni do obr. kraj. Trzcieniecki Kazimierz (24 pp.), Rosenbusch Napoleon (41 pp.), Lic Feliks (4 p. ul.), Hoffmann Efr., do szpitala w Krakowie, mieszka stale w Nowym Jorku.

Asystenci-lekarze: Rossberger Schulem (10 pp.) Żędzianowski Stan. (3 p. art. fort.), Last Chaskel (Przemyśl), Schwarz Adolf, Vincenz Aleksander (Lwów), Hycner Aleks., Oppitz Józef, Radecki Paweł (Kraków), Bielecki Ign. (Przemyśl), Uhma Czesław (Kraków).

Do obrony kraj. przeniesieni dalej akcesjiści prowiantowi z rezerwy: Czerny Marjan, Jasło. Grzybała Jan, Kraków. Semmler Ludwik, Czerniowce. Gluziński Tad., Kraków. Rauch Jan, Stanisławów. Schwager Isochar, Wodniki. Kornmann Samuel. Jarosław.

Akcesjiści aptekarscy: Metall Józef, Podwoleczyska. Aleksander Konst., Nowy Sącz. Bęben Franc., Kolbuszowa. Marcisiewicz Ludw., Niepołomice.

Akcesjiści rachunkowi: Niedzielski Kazimierz, Lwów. Peterseim Rudolf, Kraków. Witkowski Wład., Lwów.

Praktykant weterynarski: Horodnicki Mikołaj, Zbaraż.

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez
Klemensa Junoszę.

I.

Między Święto-Krzyżką a placem Grzybowskiem ciągnie się uliczka, siedmio czy ośmiorzędna, zwana Bagno Błotnista ale handlowa, ciasna i nie pachnąca, lecz pełna ożywienia i ruchu. Przejeżdżający tamtędy dorożkarze zrywają płuca wrzeszcząc „na bok!“ woźnica tramwajowy rozbija dzwonek — ale co to pomoże... Handel jest zbyt hardy, aby miał ustępować komunikacji, która jest tylko jego pomocniczą i służebną — więc też i dorożki i tramwaje w obec przemagającej siły pieszej, spuszczają z tonu i jadą wolno noga za nogą, wrzeszcząc i dzwoniąc więcej z przyzwyczajenia niż z przekonania, że krzyk i dzwonięcie mogą rozpędzić i skłonić do ustąpienia handlującą rzeszę.

Nie sposób. Na Bagnie jest dużo sklepów, a w sklepach zwykle ciasno, właściciele więc i ich rodziny wylegają na trotuar, tam przyjmują interesantów, familje liczne i że są przytem gościnni, więc co się na trotuarze nie mieści wylega na ulicę... Przytem jak z Lubartowa, dajmy na to, trzeba jechać do Kocka konieczne przez Firlej, tak z Grzybowa na Święto-Krzyżką, Marszałkowską, Złotą, drogą przez Bagno wypada.

Tłum ludzi wypada wezbrana fala, a każda tego tłumu cząteczka niby kropla w rzece pcha się naprzód, prześciga z drugimi, usiłuje być pierwszą.

Miljony interesów ludzkie w tamtych stronach mają; Grzybów ta targowica ogromna, rynek ruchliwy, na którym trwa jarmark nieustanny, fur-

się tam zjeżdża tysiące, na nim dostanie wszystkiego, co tylko w życiu codziennem potrzebnem być może.

Ruch zawsze wielki w tem ogromnym drobnego handlu ognisku, więc i na przyległych prowadzących doń uliczkach narodu ciągle jak nabił.

Jeżeli pragniemy z Grzybowa na Marszałkowską, na wielki, elegancki świat się dostać, to radzi nie radzi musimy przejść przez Bagno i będziemy mieli po prawej stronie piękne sklepy ze skórą, piwem, starem żelaztłem, tanią galanterją, fajną towarami łokciowym, koszerne restauracje, z lewej zaś... o tej lewej właśnie całe tomy napisaćby można.

Z pozorów kamienice to zwyczajne, jak wszystkie, a tem się chyba od innych różniące, że bramy większe mają i że w tych bramach nieustannie gromady żydów się tłoczą — ale przyjrawszy się bliżej i uważniej, widzimy że bramy są niższe i żydzi poniekąd insi i cała fizjognomja tych posesji odmienna. Po za bramami ciągną się ogromne podwórza zabudowane dokoła, zarzucone rupieciami różnemi. Zdaje się, wszedłszy tam, że nie w Warszawie jesteście, ale w Staszowie lub Kozienicach na rynku, z tą tylko różnicą, że rynek bogatszy i zaopatrzony obficie.

Te składy przeróżnego towaru, starzyzny najrozmaitszej, tandety — to Pocięjów; wielkie ementarysko wiedeńskich karet, eleganckich mebli, resztek błyskotliwego szyku, prawdziwego lub pożyczanego blasku, zmarnowanych fortun... Zbytek i nieszczęście, nieogłędność i niedola... wszystko na Pocięjowie swój koniec znajduje, a kto by chciał w tej starzyźnie kurzem przyprószonej grzebać, kto by z jakiego wspaniałego niegdyś sprzętu, a dziś bezużytecznego gratu, chciał niby z ednego zęba szkielec odbudowywać, toby tu znalazł tyle materiału na powieści, nowelle i dramaty, żeby go przez całe życie nie zużytkował i nie przerobił.

Czegoż tam nie znajdzie. Biurko gdańskie, antyk, w którym dziadek dukaty przechowywał na

to, aby je wnuczek roztrwoił, wyplowały kłęcznik starej matrony obok fantazyjnej jedwabnej krytej kozetki z buduaru kurtyzantki, łóżeczko dziecinne przy którym nieszczęśliwa matka oczy wyplakała, stolik z zielonym sukmem, po którym potoczyły się tysiące, zardzewiała maszyna do szycia odebrana za komorne ubogiej wdowie, fajczarnia dandysa z przed pół wieku, szafa biblioteczna po uczonym, klatka po papudze, pudło od faetonu, w którym się niegdyś bezmyślny panicz po Warszawie rozbijał...

Poszukawszy nawet i stare portrety się znajdą, by odnowione, w bogate ramy oprawne, mogły za wizerunki przodków młodej arystokracji służyć i komnaty świeżych, na spekulujących wyrosłych, pałaców ozdabiać.

Jednego dnia jesienią, po południu, zatrzymał się w bramie na Pocięjów wiodącej człowiek jakiś, w kapeluszu nasuniętym na oczy, w paltocie którego podniesiony kołnierz potowę twarzy zasłaniał. Nad głową trzymał rozpostarty parasol, gdyż deszcz mżył ciągle drobniutki, taki co to przez dziewięć dni z rzędu padać umie. Cały Pocięjów tonął niby we mgle, żydzi tłumnie się tam snujący byli zaszargani, zabłoceni po same pasy.

Ledwie ów człowiek w bramę wszedł, już mu się u jednego rękawa uczył żydek czarny, u drugiego rudy i każdy w swoją stronę go ciągnął.

— Co potrzeba panie, co potrzeba? — wołali co pan chce kupić?...

— Niedrogie mebelki.

— Aj, aj, dostanie pan, za co nie? jakie śliczności, fajne meble, amerykański orzech, z adamaszkiem, z utrechttem. Abram ma takie, ja zaprowadzę ja pokażę.

— Ja pokażę — wołał drugi — a może jeszcze co potrzeba? Jakie mebelki pan chce... Kanapa, sześć krzeselki, stół?...

(Ciąg dalszy nast.)

KRONIKA.

Miesięcznik pt. „Kościszko“ począł wychodzić w Krakowie pod redakcją Antoniego Kosteckiego. Pisemko ozdobione jest portretem Kościszki i zawiera tylko rzeczy odnoszące się do życia wodza w sukmanie. Treść pierwszego numeru zawiera artykuł: „Sto lat temu“, „Z najświeższych publikacji“ (ocena dzieła dra Kl. Bakowskiego pt. „Kraków w czasie powstania Kościszki“) i Bibliografię do dziejów i życia Tadeusza Kościszki zebrana przez Ed. Calliera. Redakcja pisma znajduje się przy ulicy Karmelickiej nr. 1. Redakcja *Kościszki* uprasza wszystkie instytucje publiczne jak i właścicieli zbiorów prywatnych i wogóle wszystkich dobrej woli ludzi, którym pamięć Kościszki droga, aby raczyli to, co w tej mierze posiadają, nadsyłać jej w opisach dokładnych, wiernych, z niemylną datą, albo z uwagą, że daty brak, albo że jest domyślną — upraszając także o zanotowanie pochodzenia dokumentu, listu, druku, pamiątki itp., uprasza więc o łaskawe udzielenie: 1) wykazu listów Kościszki, albo do niego pisanych z wyrażeniem daty i wymienieniem, czy autograf, czy odpis; 2) wykazu pamiątek po Kościszce ze szczegółowym ich opisem; 3) spisu portretów Kościszki (sztychów, litografij, fotografi, medaljonów, odlewów itp.) z wymienieniem autora, roku i miejsca wykonania, tudzież formatu i wielkości w milimetrach.

P. Wacław Szymanowski, dyrektor artystyczny teatrów warszawskich bawił przez kilka dni we Lwowie.

Ofiara. Od autora sztuki konkursowej „Nauczycielka“, otrzymała redakcja *Kurjera Warszawskiego* list, w którym hr. Władysław Koziebrodzki upoważnia redaktora p. Franciszka Olszewskiego do podniesienia należyłości, jaka przyspada mu od dyrekcji teatrów tytułem honorarium i tantjemy. Należność ta wynosi rs 467, łącznie zaś z nagrodą konkursową — rs 967. Z sumy tej hr. Koziebrodzki upoważnia redakcję jednocześnie do poczynienia następujących w jego imieniu ofiar: rs. 50 do rozporządzenia redakcji *Kurjera* dla nędzy wyjątkowej; rs. 50 do rozporządzenia redakcji *Kurjera* na ubranie dla biednych uczniów, i rs. 50 na rzecz kolonij letnich dla dzieci słabowitych.

Album wychodźców. Pomiędzy innymi przedmiotami, dr. Józef Siemiradzki z podróży do Brazylii i Argentyny przywiózł znaczną liczbę zdjęć fotograficznych, dokonanych w kolonjach wychodźców z Królestwa. Znajdują się tu grupy włóścian na tle nowozałożonych siedzib, sceny z jarmarków w miastach argentyńskich, schwyte z natury epizody z życia kolonistów itp. Dr. S. idąc za poradą jednego z wydawców, przygotowuje „Album wychodźców“, które będzie stanowiło niejako ilustrację do powieści, artykułów i sprawozdań Dygasińskiego, ks. Chełmickiego, Barszczewskiego, Hempla itp.

Zgubiono w dzień wigilii na dworcu kolejowym książkę z rachunkami. Znalazca zechce oddać ul. Długa 19, II. piętro, gdzie otrzyma nagrodę.

Stowarzyszenie szewców w Stanisławowie zawiązało pod przewodnictwem Feliksa Kwaśniewskiego komitet z grona członków swego stowarzyszenia w celu uczczenia rocznicy śmierci śp. Jana Kilińskiego. W skład komitetu weszli pp. Feliks Kwaśniewski, Mikołaj Karpiński, Adam Grabarski, Jan Szwabowicz i Feliks Styrski.

Zarząd taboru wagonów (Wagendirigirung) w Stanisławowie, zostanie z dniem 1. maja 1893 roku zorganizowany, wskutek tego ze Stanisławowa dwadzieścia rodzin urzędników zostanie przeniesionych, a tylko pięć lub sześć pozostanie.

P. Zygmunt Appenzeller, Stanisławowianin, bakterjolog w Mentonie, uzyskał w Zurichu stopień doktora chemii.

Obywatelstwo honorowe miasta Dobromila w uznaniu zasług około dobra miasta, otrzymał komisarz starostwa Miecz. Paszkudzki.

„Sokoł“ przemyski pożegnał wczoraj (3. bm.) wieczornicą ob. Emanuela Wintera, jednego z najgorliwszych drahów swoich, który się przenosi na inną siedzibę. Był on członkiem wydziału i gospodarzem w „Sokole“.

Kradzieże. Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: Nawet urzędnicy sądowi nie są bezpieczni od złodziei; zuchwały rzeźmieszek skradł sędziemu Ż. z biura surdut. Przed nosem policjantów, przechadzających się po ulicy Mostowej, zdjęto w nocy na wtorek z trafki obok mostu orła cesarskiego.

Oszust. *Kurjer Stanisławowski* donosi: „Ondaj przyszedł do tut. Kasy oszczędności jeden wieśniak, aby wymienić 500 złr. na nowe pieniądze. Pod ten czas w biurach kasy znajdował się jakiś jegomość, który dowiedziawszy się o co rzecz idzie, przedstawił się wieśniakowi jako urzędnik kasy, wziął od niego 500 złr. i dał mu niby kwit, który potwierdzić miał dotyczący

proboszcz. Wieśniak kwit schował, wrócił do domu i poszedł do księdza prosić o potwierdzenie kwitu. Tymczasem na papierze były słowa: „Głupi Hryciu nie marnuj swoją pracę na durnyciu“ Ksiądz pojechał zaraz do Stanisławowa i dał o wszystkim znać na policję — która prowadzi poszukiwania.

Z Tarnowa donoszą: Na intencję otwarcia czytelnicy na Grabówce odbyło się 31. zm. o g. wpół do 10. rano w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, w czasie którego przemówił do zgromadzonych celebrant ks. Depowski. Mieszkańcy przedmieść Grabówki, Pogwizdowa i Zabłocia, wystąpili z chorągiewkami, mieszkańcy innych przedmieść zjawili się również w znacznej liczbie.

Stowarzyszenie pracy kobiet w Kołomyi otwiera z dniem 15. stycznia 1893 kurs buchalterji dla pań i pańnek. Nauka odbywać się będzie 3 razy tygodniowo w godzinach wieczornych i trwać będzie sześć miesięcy. Opłata wynosi 3 zł. miesięcznie.

Nowa czytelnia. *Gaz. Kołomyjska* donosi: Za inicjatywą nauczyciela ludowego p. Michała Korniewicza i ks. Harasimowicza otwarto w Turce obok Kołomyi nową czytelnię „Proświty“, do której należą Polacy i Rusini. Projektowane jest w dalszym planie połączenie czytelnicy z kółkiem rolniczym, do czego już poczyniono niezbędne kroki.

Ks. dr Adam Kopyciński, proboszcz radomycki i poseł do Rady państwa został 29. grudnia rz. instytuowany na proboszcza w Gawłuszowicach, w dobrach Mieczysława Artwińskiego, dokąd się w tych dniach przeniósł.

Z Kołomyi. D. 6. bm. zostanie otwartą dla użytku publicznego nowa sala teatralna w gmachu kasy oszczędności w Kołomyi inauguracyjnym przedstawieniem „Zemsty“ Fredry, urządzonem przez towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny z współudziałem amatorów ze Lwowa i Stanisławowa. Część dochodu przeznaczono na pomnik dla autora.

Zmarli. Marja Kłosówna, dyrektorka 8-klasowej szkoły żeńskiej wydziałowej w Stanisławowie.

Petronela z Zdulskich Schmidowa, właścicielka realności, matka Amelji Węglowskiej, małżonki naczelnika rachunkowego w magistracie w Czerniowcach w 67 roku życia.

Karol Roszkowski, urzędnik kasy oszczędności m. Tarnowa.

W Tuchowie ks. infułat Rybarski 2. stycznia. Pogrzeb odbędzie się 4. stycznia.

Tragedja miłości. Donoszą czern. *Gaz. Polskiej* z Nowosielicy: Przed niedawnym czasem przybył tu w interesach młody agent handlowy Elias Star i rozchorował się ciężko. W Czerniowcach zostawił on narzeczoną, pannę Garfunkel, która na wiadomość o chorobie kochanka, potajemnie opuściła dom rodziców i przybyła tutaj, aby pielęgnować ukochanego. Nie odstępowała go dniem i nocą, atoli nadaremnie. Młody Star po ciężkich męczarniach wyzionął ducha na jej rękach. Zrozpaczona dziewczyna popadła w taką rozpacz, że w kilka godzin po skonie kochanka poderżnęła sobie gardło i umarła.

Falszerze weksli, bracia Weissmann, zostali schwytni w Jasach przez wysłanego tamże wachmistrza czerniowieckiej policji Janowicza. Znalezione przy nich 18.000 złr. gotówki. Władze austriackie zarządziły starania w drodze dyplomatycznej, celem sprowadzenia zbiegów. Ogólna kwota na jaką Weissmannowie oszukali banki w Czerniowcach wynosi 19.000 złr.

Do Odessy. Bawi w Warszawie właścicielka gmachu teatralnego w Odessie, pani Kizowska, przybyła w celu zaangażowania jednego z polskich towarzystw dramatycznych. Wybór padł na trupę p. Czysztogórskiego, który przyjechał z Lublina w celu podpisania kontraktu. Towarzystwo przygotowuje repertuar złożony z komedji oraz zoper, a pomiędzy innymi „Rycerskość wieśniacza“, „Pajace“ itp.

Zdaleka. Po trzyletniej nieobecności przyjechał do Warszawy na święta do rodziny dr. Józef Olechnowski, wychowaniec uniwersytetu warszawskiego. Dr. O. stale przebywa w Teheranie, gdzie, dzięki protekcji przybocznego lekarza szacha, dr. Tolosana, zajmuje stanowisko inspektora sanitarnego w armji perskiej. Rodak nasz otrzymał półroczny urlop.

Stypendja otrzymali od Wydziału kraj. W uniwersytecie lwowskim na wydziale prawniczym: Drogoń Szczepan z fund. Egierskiego 300 zł., Stankiewicz Franc. z fund. Stankiewicza, familijne 200 zł., Rolny Wilhelm z fund. Barczewskiego 300 zł., Janiszewski Jan Eug. z fund. Głowińskiego 300 zł., Włodz. Hładylowicz z fund. Głowińskiego 210 zł., Teofil Miron Jasienicki z fundacji Potockiego 210 zł., Barański Piotr z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct., Władysław Murczyński z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Borkowski Świętosław Marjan z fund. Barczewskiego 300 zł., Waligórski Bronisław z fund. Barczewskiego 300 zł.,

Starzecki Ant. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Stoniewski Wiktor z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Wieliczko Julian z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Czaprąński Czesław z fund. Głowińskiego 150 zł. 50 ct., Panciewicz Bronisław z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Na wydziale filozoficznym: Negrusz Roman z fund. Żurakowskiego 210 zł., Reiter Marjan z fund. Łazowskiego 300 zł., Petryk Jozafat z fund. Towarnickiego 200 zł., Makaruzka Eustachy z fund. Towarnickiego 200 zł., Falkiewicz Eustachy z fund. Zakordonowej 210 zł., Burzmiński Piotr z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Gonet Michał z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Gruszkiewicz Konstanty z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Kolessa Filaret z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Uniwersytet krakowski. Wydział prawniczy: Kulbinowski Marjan z fund. Egierskiego 200 zł., Neymanowski Zdz. z fund. Zawadzkiego 210 zł., Małakiewicz Ant. z fund. Boznańskiego 150 zł., Jakesch Zyg. z fund. Żurakowskiego 210 zł., Rutkowski Jan z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Maciejewicz Ant. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Bocheński Zyg. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Matoga Witold z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Bardel Franc. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Budyś Michał z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział filozoficzny: Vopalka Bron. z fund. Petryczyna 200 zł., Wasung Wład. z fund. Głowińskiego 210 zł., Grabowski Tad. z fund. Łazowskiego 300 zł., Flach Józef z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Lebedzki Jan z fund. Żurakowskiego 157 zł. 50 ct., Morawiecki Stef. z fund. Żurakowskiego 157 zł. 50 ct.

Wydział lekarski: Górniewicz Ant. z fund. Petryczyna 200 zł., Mańkowski Sylw. z fund. Zawadzkiego 210 zł., Pierzchała Kazim. z fund. Matczyńskiego 210 zł., Masny Ign. z fund. Spadwińskiego 180 zł., Wierzbicki Zyg. z fundacji Boznańskiego 150 zł., Krosz Jakób z fund. Żurakowskiego 210 zł., Mazanek Ignac z fund. Żurakowskiego 210 zł., Świątkowski Jan z fund. Siemianowskich 200 zł., Wernicki Kazim. z fund. Zawadzkiego 157 zł. 50 ct., Majewski Kazim. z fundacji Głowińskiego 157 zł. 50 ct., Batko Józef z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct., Karaś Andrzej z fund. Zakordonowej 157 zł. 50 ct., Bednarski Adam z fundacji Głowińskiego 210 zł.

Szkoła politechniczna Lwów: Kopystynski Jan z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct., Rudzikiewicz Józef z fund. Barczewskiego 250 zł., Kolesa Maks. z fund. Siemianowskich 200 zł., Korasadowi Tad. z fundacji Zakordonowej 157 zł. 50 ct., Miński Adam z fundacji Paprockiego 150 zł.

Szkoła przemysłowa Kraków: Bobrowski Rud. z fund. Petryczyna 200 zł., Hoffmann Teod. z fund. Głowińskiego 157 zł. 50 ct.

Gimn. Bochnia: Jawień Jedyn z fund. Jarosławskiej 105 zł., Dulian Jan 157 zł., gimn. Brody: Dzieciolowski Ant. 157 zł. 50 ct.; gimn. Brody: Wesółski Eustachy 157 zł. 50 ct.; gimn. Drohobycz: Przybyłowicz Przem. 157 zł. 50 ct.; gimn. Jarosław: Sokalski Włodz. 157 zł. 50 ct.; gimn. Jasło: Wedyński Wład. z fund. Głowińskiego 140 zł., Dembiński Aleks. z fund. Ryznerskiego 115 zł. 50 ct., Kozłowski Ludwik z fund. Żalchockiego 157 zł. 50 ct., Gimn. Kołomyja: Czerwik Michał z fund. Potockiego 157 zł. 50 ct.

Usiłowane samobójstwo. (Dok. nast.) Adam Rudyński, b. djurnista sądowy, lat 24, usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru w własnym mieszkaniu przy ulicy Jabłonowskich. Kula przebiła lewy bok i ugrzęzła w ciele. Ciężko chorego odesłano do szpitala. Przyczyną zamachu na własne życie był brak środków do życia.

Raut rygorozantów zapowiadany na 5. bm. odbędzie się 12. bm.

Kronika policyjna. Do redakcji Leiby Warmi przy ulicy Grodeckiej l. 1, przyszła mała dziewczynka około lut 15 licząca i zabrała z niezamkniętej szufłady kartkę zastawniczą banku ormiańskiego na zegarek damski i gotówką 29 złr.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystentów poczt.: Henr. Münnicha we Lwowie, Jan Kratky'ego w Stryju, J. Kramera w Krakowie, Joz. Laskewnickiego we Lwowie, J. Szolajskiego w Krakowie, Włodz. Bogusza we Lwowie, J. Fica w Białej, Lad. Haleczkę, Józ. Krogulskiego, T. Kossonogę, Franc. Grena i J. Pochmarskiego we Lwowie, Bol. Filaszewicza w Krakowie, Eug. Barona i Osk. Sacka we Lwowie, S. Lewickiego w Krakowie, Oz. Wiesera we Lwowie, Mich. Barnicza w Buczaczu, Tad. Wasylewicza w Sanoku, K. Antoniewicza w Samborze, Wł. Gasparskiego w Husiatynie, Na Goldhammera w Kołomyji, F. Mallera we Lwowie, J.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Zarządca. Ekonomia. Osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego **kapielewego** poszukuje **Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“** poczta Lwów.

Ocyte Nr. 1 i 2 po zlr. 1— i 1:20 za 100 sztuk, poleca **Piotr Chrzastowski** bandel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

„HOTEL GARNI“ pod **TRZEMA KORONAMI** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najdostojniejsza. 903

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje **biuro Swiderskiego** w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Dra Jasinińskiego Poradnik dla kaszlących 50 ct.

Urząd pocztowo-telegraficzny w Przemyslanach poszukuje rutynowanego **ekspedytora** lub **ekspedytorki**. Zgłoszenia tamże. 175

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. **Kamienice** i realności rentowne do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami. **Rappaport Jagiellońska 17.**

Godne uwagi.

Amatorom zdrowego wikt po leca się kuchnię **Marji Pierackiej**, ulica Kołtataja nr. 1. Potrawy tamże tylko na maśle i po domowemu sporządzone, cena umiarkowana.

Potrzebuję **Rachmistrza** i **Korespondenta**, do przedsiębiorstwa przemysłowego; posiada stała, zajęcie całodzienne. Zgłoszenia doadministracji.

Słuchacz **Politechniki** udziela przedmiotów szkolnych i języka rosyjskiego. Oferty pod lit. **S.** administracja „Kurjera.“ 2

Mieczarnia ze znaną firmą z całym urządzeniem **bardzo korzystny interes** z powodu **stosunków rodzinnych jest zaraz do zbycia**. Blizsza wiadomość w administracji. 1

Kierownik kopalni ropy kilka lat w jednej kopalni pracujący, obznajomiony z wszelkimi czynnościami w zakresie kopalnictwa naftowego wchodzącymi i umiejący sam wiercić systemem kanadyjskim, poszukuje posady. Na łaskawe oferty przesłane do administracji pod „**Kierownik 100**“ sam odpowiem. 130

Potrzebny jest do pomocy do lasu młody człowiek, obeznany z gospodarstwem leśnym. Zgłoszenia do zarządu do **Jabłonów** poczta Suchostaw. 190

Ostrzenie brzytw (hohl) noży czepek, czyszczenie instrumentów chirurgicznych i weterynarskich, oraz wszelkie reperacje i zamówienia nożownicze wykonuje **Jan Lauruk** nożownik ul. Boimów l. 3. (dawniej **Wekslarska** we Lwowie. Na prowincji odwrotną pocztą. Cenniki wysyłam franko.

Albert Gonja, Rynek l. 8. we Lwowie przyjmuje do naprawy **Harmoniki, Harmonium, pozytywki** i wszelkie samogrające maszyny, oraz przerabia **Arystony, Herophony, Manopany**, na dubeltowe smyczkowe tony. 224

Fortepian z bardzo dobrej fabryki z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. **Żółkiewska 39. drzwi 10.** 203

Poszukuje gospodyni do samodzielnego zarządu na wieś, ma być osoba młoda panna lub wdowa bezdzietna z dobrymi rekomendacjami biuro wydawcze **St. Satały** ul. Halicka l. 15. Lwów. 10

Małpy, papugi, ptaki śpiewające za granicę, **kanarki prawdziwe** **Harzery**, **rybki złote** sztuka 18 cent. **zółwie**, **morskie świnki** para 1 zlr., **myszy białe oswojone** para 50 cent. do sprzedania. **E. Karge** Lwów, ul. **Czarneckiego** l. 3. Wysełka pocztowa pod gwarancją żywej dostawy!

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltze** Ulica **Krakowska** l. 7. III piętro.

Oficjalistów oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca **biuro Kępskiego** Trybunalska l. 221

8 gimnazjalista lub maturzysta znajduje zaraz lekcję u **Gostkowskiego** na **Podzamczu**. 196

Na długie wieczory zimowe!
Najswiezsze Nowosci!!!
Wypożyczalnia książek i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. **Batorego** l. 28.
Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie
Kaucja zlr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zlr. miesięcznie.
Kau ja 5 zlr.
Najnowszy katalog własnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zlr.
Telefon nr. 52.

Futro całe **tunakowe** cenne, ferezja dla **furmana**, 100 różnych poleca **tanio** zakład **Jaszczyszyna** w **teatrze** 9

Zgubiono w dzień **Wigilii** na **Dworcu kolejowym**, **książkę** z **rachunkami**. **Znalazca** zechce oddać **Długosza** 19. II. piętro gdzie otrzyma nagrodę. 12

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami **Pomieszkania kawaler** skie wynajmuje **Zarząd** realności **Emila Bert** **miljana Brajera**. Ulica **Brajerowska** 10 97

4 pokoje, kuchnia z wodociągiem zaraz do wynajęcia, ulica **św. Mikołaja** 15. 191

Boczna **Łyczakowska** l. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. 219

Krasickich 16. I. piętro 7 pokoi z przynależnościami. 219

Lokaj na sklep. **Batorego** l. 24. 230

3 pokoje, przedpokój, niża, oszklona weranda, kuchnia, spiżarnia z osobnym strychem i piwnicą w kamienicy przy placu **św. Jura** 7 od 1. stycznia 1893. do najęcia. Blizsza wiadomość w miejscu u dozorczy. 217

Dwa pokoje z kuchnią **Zamojskiego** l. 2. 13

Pokój z przedpokojem na dole **Długosza** 19. 11

Trzy pokoje frontowe z kuchnią I. piętro l. 27. A. ulica **Sapielny** naprzeciw **Politechniki** zaraz do najęcia. 8

3 pokoje z kuchnią w oficynach **Batorego** 24 od 15. stycznia. 7

„Przyjaciel Ludu“
dwutygodnik
wychodzący 1go i 15go każdego miesiąca, kosztuje z przesyłką: półrocznie 50 ct.; rocznie 1 zlr. Adres wydawnictwa: **Redakcja Przyjaciela Ludu** we Lwowie.

Mój zakład wodoleczniczny w **Kisielce** zwijam.

Od 1. stycznia ordynuję **Łyczaków** l. 43.

Dr. Adam Majewski.

Upraszam **PT. pacjentów**, by przed końcem roku 1892 swoją **bielizną kąpielową** w zakładzie (w **Kisielce**) odebrać zochcieli.

Nowo otworzony skład
MAX LAU
we Lwowie

ulica **Kilińskiego** liczba 2, obok **Specjalitę**

poleca najnowsze **Kapelusze Hablga i Piessa.**

Cylindry od zł. 5:50—9.

Czapki prawdziwe krymskie i futrzane; Kapelusze miękkie Pichlera i inne od zł. 1:20, oraz

REKAWICZKI ang., **KALOSZE** rosyjskie i wszelkie **obuwie filcowe.**

PAPÉE & KOŚCICKI
otworzyl we Lwowie przy ul. 3. **Maja** l. 2 (w gmachu dawnej **Kasy** w zezędn.)
Komisowy skład
Skład kawy tylko najlepszych gatunków, **Ceylon, Mokka** i **Amezykańskiej** pod godłem „**SYRUSZ**“
Herbaty rosyjskiej pod rządową banderolą
Wogau & Sp. firmy w **Moskwie.**
1/4 Kto kawy najczystszej zł. 1.— na prowincję 4 1/4 Kto zł. 10:10 centów franco.
1 funt rosyjski zł. 2 do zł. 6.
i polecają się **łaskawym** **względom** **P. T. Publiczności.**

Choroby syfalistyczne leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.

S. Urich

od lat 30 **praktykę lekarską** wykonujący.

Mieszka ulica **Żółkiewska** l. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9—11 i od 3—5. Honorarjum umiarkowane.



ATELIER
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNE
M. REISCHERA
UL. **KRAKOWSKA** 7
WE **LWOWIE.**
WYKONUJE SZTUCZNE ZĘBY
CAŁKIEM NATURALNE I
REPERACJE TAKOWYCH W 3
GODZINACH TRWAŁE I TANIO.

Czasopismo ilustrowane

SATYR

wychodzi w **Krakowie** rok drugi i zamieszcza utwory najwybitniejszych pisarzy polskich — w szczególności satyryków i humorystów.

(Wydawnictwo **Klementyny Marji** hr. **Wolańskiej**).

Redaktor: **J. J. Rychter.**

Prenumerata: rocznie 5 zł. — ct. półrocznie 2 „ 50 „

Noworocznik ilustrowany

„KRAKOWIANKA“

wysyła się wszystkim prenumeraterom nawet półrocznym — gratis.

Numery okazowe gratis.

Adres Wydawnictwa: **Kraków, Rynek główny** liczba 5.

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do **kuchen** i **pieców** polecany na **porę zimową.**

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za **50 kilogr. 55 ct. w. a.**

Na **prowincję** wysyłamy wagon **koksu** = 10,000 kgr. po **cenie 90 zł. loco** **dworzec** **Lwów.**

Podajemy się **przerobienia** własnym kosztem **pieców** **kaflowych**, **tudzież** **kuchen** do **opalania** **koksem.**

Posiadamy także na **sk adzie** **piece** **żelazne** **wyłożone** **materiałem** **ogniotrwałym**, jako **wyłącznie** do **opalania** **koksem** **przydatne:** **takowe** **można** **oglądać** **każdego** **czasu.**

Wszelkie zamówienia **kartą** **korrespondencyjną** **będą** **tego** **samo** **dnia** **uskutecznione.**

Zarząd Zakładu **gazowego** **we** **Lwowie.**

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety po **kursie** **dziennym** **najdokładniejszym**, **nie** **licząc** **żadnej** **provizji.**

Jako **dobrą** i **pewną** **lokację** **poleca**

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską bukowskią
- 5 % „ „ bukowskią
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej propinacyjną węgierską
- 4 1/2 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które do **papiery** **Kantor** **wymiany** **Banku** **hipotecznego** **zawsze** **nabywa** i **sprzedaje**

po **cenach** **najkorzystniejszych.**

Uwaga: **Kantor** **wymiany** **Banku** **hipotecznego** **przyjmuje** **od** **P. T.** **kupujących** **wszelkie** **wylosowane**, **a** **już** **płatne** **miejscowe** **papiery** **wartościowe**, **tudzież** **zapadłe** **kupony** **za** **gotówkę**, **bez** **wszelkiego** **postrachenia**, **zaś** **namięscowe**, **jedynie** **za** **potrąceniem** **razem** **wszystkich** **kosztów.**

Do **efektów**, **u** **których** **wyczerpały** **się** **kupony**, **dostarcza** **nowych** **arkuszy** **kuponowych**, **za** **zwrotem** **kosztów**, **które** **sam** **ponos**

Znana od lat dziesięciu firma

W. FELD

we Lwowie

prowadząca handel mięsa hurtownie

otrzymała dostawę mięsa dla całego tu-tejszego c. i k. garnizonu, będzie przeto w stanie PT. Publiczności najlepszego mięsa po cenach najumiarkowańszych dostarczyć.

Z dniem 1. stycznia 1893 otworzyłem sklep z mięsem przy ul. Teatralnej l. 20, obok Domu Narodnego.

Polecam się łaskawym względem. Z uszanowaniem

W. Feld.

HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	złr. 1:60
	Souchong czarna	" 2—
	Kaysow czarna	" 3—
	Wysiewki herbaciane	" 4—
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1:60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.

Opakowania się nie liczy.

Farby olejne artystyczne w tubkach,

Farby akwarelowe w tubkach, taseczkach i guzikach,

Farby emaljowe,

Pędzle i płótna malarskie

Skład materiałów i farb

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

we Lwowie 2 Kopernika 2.

Albin Solecki

we Lwowie, ul. Wałowa l. 11.,

sprzedaje wszelkie towary, wchodzące w zakres handlu korzennego, po cenach możliwie najniższych, mąkę z młyna parowego Heleny hrabiny Mierowej w Kamionce strumiłowej, po cenach fabrycznych, inne wyroby młynarskie i produkta strączkowe w dobrych gatunkach i tanio. Zlecenia z prowincji wykonuje starannie i niezłocznie. Osobom, stale zamieszkającym we Lwowie, które niechęć się codziennie trudzić rachunkami z kupna wiktuałów, wydaje na książeczki towary na rachunek, płatny co miesiąc.

Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacja pocztowa, telegr. i kolejowa Zagórzany

poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa,

Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specjalność fabryki

Naftę cesarską (Kaiseroel)

Marka zarejestrowana

SER

na model Ementalera, wyrobiony z najlepszego mleka ma na sprzedaż

Zarząd dóbr Państwa Grębów

poczta w miejscu.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej

systemu Profesora dr. G. Jaegera

w Magazynie

SCHAYERÓW

we Lwowie.

Cennik fabryczny.

odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryescie 1882, Krakowie 1886 i Przemysłu 1882 najwyższymi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwoną, palącą się w lampach każdej konstrukcji jasnym i niekopącym płomieniem. Nafta cesarska przedstawia w użyciu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używana nawet do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy, nie tylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140 do 150 kg. nafty, lecz także i beczkach po 100 i 50 kg., oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych PT. odbiorców urządziliśmy i zaopatryliśmy we wszystkie gatunki nafty, magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. P. Młczyński, ul. Sykstuska 47.

W Krakowie dla m. Krakowa i okolicy p. Marcei Kusz, ul. Wiślna 1.

W Przemysłu dla Przemysła i okolicy Skład nafty J. Wiktora i Sp., ul. Franciszkańska.

We Wiedniu dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austrii pp. Lindheim i Sp. Kantor I. Giselastr. 11, Magazyny w Zwischenbrücken.

Dla Szlaska p. Leon Klebinder, Kantor i magazyn w Przivos, Bahnhof Mährisch-Osttau.

Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oesterr. Bank, Kantor w Wiedniu I. Servitengasse. Magazyny i filje w Pradze, Otomuńcu, Przyrowie, Chebie, Reichenberg i Pardubitz.

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości PT. Panów odbiorców z prowincji, że przesłane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z destylarni w Libuszy, lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franco.

„AMICO“

patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflowy zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie

Arnold Werner

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jakoteż i zagraniczne

poleca

JAN LUDWIG

handel win założony w roku 1811

ulica Krakowska l. we Lwowie. 7

Ceraty na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.

Chodniki gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11, Kraków Sukiennice l. 20, Czerniowce Rynek 2.

Proszek do czyszczenia paznokci

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

OLEJ RYBI:

Żółty jednokrotnie destylowany, nadzwyczaj dodatnio działający przeciw zaflegmieniu, ostrości krwi, niedokrewności, skrofalom itd., biały przyjemniejszy od poprzedniego, bo dwukrotnie czyszczony i destylowany.

Butelka oryginalna białego 80 ct.
" " " " żółtego 60 ct.

Główny skład w aptece „pod srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy sanym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilia. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wąrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Esencja miętowa do płukania ust

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 60 ct.

Proszek alkaliczno-roślinny

do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które powodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Pierścionki i zaręczynowe obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

Jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca